

UTW o Australii

Data publikacji: 9.01.2018 12:20

W poniedziałek (08.01) w OCKiR, działającym przy SM "Cieszynianka" odbyło się kolejne spotkanie w ramach spotkań Sekcji Miłośników Podróży UTW w Cieszynie. Tym razem prof. dr hab. Ewa Ogrodzka-Mazur, wraz z mężem, Wojciechem Mazurem opowiedzieli o swoich podróżach do Australii.

□

- Razem z mężem tworzymy klasyczny tandem, w którym jedno z nas uważa, że szklanka jest do połowy pusta (to mój mąż), a druga uważa, że szklanka zawsze w połowie jest pełna – żartowała prof. Ewa Ogrodzka-Mazur w czasie prelekcji – **dlatego właśnie mąż opowie wam dlaczego lepiej Australii nie odwiedzać, a ja powiem, dlaczego jednak warto to zrobić.**

W czasie trwania spotkania, można było między innymi dowiedzieć się, jakie zagrożenia czyhają na turystów w głębiach oceanu. Jednym z nich są na przykład rekiny, czy też osy morskie, które posiadają w sobie tyle trującego jadu, że są w stanie zabić jednocześnie nawet 3500 osób. W Australii można trafić również na krokodyle paciorkowe, które jako jedyne krokodyle mogą żyć w słonej wodzie. Jak dowiedzieli się uczestnicy spotkania, krokodyle te, brały udział w masowym ataku na ludzi. W czasie II Wojny Światowej zaatakowały Japończyków w czasie bitwy na wyspie Ramree – zaowocowało to poddaniem się jednostki Japończyków (pozostałych przy życiu przedstawiciele). Dodatkowo w australijskich wodach nie brakuje drapieżnych ryb i jadowitych żyjątek morskich, które mogą zagrozić zdrowiu oraz życiu.

Jednak, jak twierdziła optymistka z tandemu, w Australii jest bezpiecznie, jeżeli tylko człowiek potrafi o siebie zadbać. Przede wszystkim należy przestrzegać zakazów kąpieli, które ostrzegają przed różnymi niebezpieczeństwami. Dodatkowo piękne widoki (na przykład rafa koralowa, czy też ciekawe obiekty architektoniczne) zdecydowanie rekompensują wszelkie niedogodności, związane z ewentualnymi niebezpieczeństwami.

Seniorzy z Uniwersytetu Trzeciego Wieku mogli również poznać praktyczne rady i ciekawostki, dotyczące podróżowaniu do Australii. Istotną informacją jest fakt, że na teren Australii nie można nic wwozić poza bagażem osobistym. W przypadku próby przemycenia na teren kraju chociażby jednego jabłka, turystom grożą różnego rodzaju kary finansowe, z których najniższą jest grzywna w wysokości 100 dolarów.